

Kupcowa wrażeń

Wczoraj wieczorem w Klubie Aktora Związku Artystów Scen Polskich „Łoża” na Rynku Głównym w Krakowie odbyła się prezentacja książki Haliny Kwiatkowskiej „Porachunki z pamięcią”, opublikowanej przez bielsko-krakowską Oficynę Wydawniczą Kwadrat.

— Panią Halinę przyjaciele nazywają kupcową wrażeń, a to ze względu na niestęchaną, niesłabnącą zachłanność na życie — stwierdził redaktor naczelny Kwadratu, Jacek Maria Stroka.

Autorki wspomnień nie da się scharakteryzować jednym zdaniem. Uwagę zwracają przede wszystkim jej notatki wadownicze, z okresu, gdy była gimnazjalną koleżanką Karola Wojtyły. Dzięki łaskawemu losowi byłam świadkiem wzrastania tego niezwykłego człowieka — napisała. Razem występowali w sali Sokoła w Wadowicach nie tylko w „Ślubach panieńskich”, „Balladynie” i „Antygonie”, ale później również w okupacyjnych spektaklach Teatru Rapsodycznego. Całą klasę maturalną z Wadowic papież kilkakrotnie w ostatnich latach podejmował na prywatnych audiencjach w Watykanie i Castel Gandolfo. To Kwiatkowską wspominał Ojciec Święty w 1999 roku na rynku w Wadowicach: *Kiedy byliśmy w piątej gimnazjalnej, graliśmy „Antygonę” Sofoklesa. Antygoną — Halina, Ismena — Kazia, mój Boże! A ja grałem Hajmona. „O ukochana siostrzo ma, Ismeno, czy ty nie widzisz, że z klęsk Edypowych żadnej na świecie los nam nie oszczędza?” Pamiętam do dziś...*

Takich smaczków, przybliżających nie tylko autorce, ale i bliskie jej osoby, w tym



papieża, jest w tej książce mnóstwo. Bo Halina Kwiatkowska to także aktorka, mająca na koncie 64 ważne role, m.in. u Kotlarczyka, Dąbrowskiego, Wajdy („Popiół i diament”), Krzemińskiego, Swinarskiego, Szajny, Jarockiego, Hübnera i Hasa („Lalka”); to także artystka kabaretowa, przez 20 lat występująca w Jamie Michalikowej, autorka dramatów, słuchowisk i podręcznika savoir vivre’u, pedagog krakowskiej PWST (586 studentów w ciągu 40 lat pracy pedagogicznej), podróżniczka i od kilkudziesięciu lat

krakowianka. Na przekór kalendarzowi wciąż młoda duchem, towarzyska, pogodna, potrafiąca chwycić każdą chwilę w locie. Bogato ilustrowaną archiwalnymi zdjęciami książkę czyta się jednym tchem, bo tyle w niej fascynujących postaci i zdarzeń. Z osobistych kontaktów autorka najchętniej i najszerzej wspomina Petera Brooka, sir Johna Gielguda, Jeremy’ego Ironsa, Vivien Leigh. Jej studentami, później kolegami aktorami w Starym Teatrze, wreszcie rektorami krakowskiej PWST był Jerzy Trela i Jerzy Stuhr. Zajęcia z Haliną Kwiatkowską mieli Wojciech Pszoniak, Krzysztof Jasiński, Jan Peszek, Krzysztof Globisz, Jan Frycz, Krzysztof Pieczyński, Olgierd Łukaszewicz, Mikołaj i Andrzej Grabowscy, Jerzy Kryszak, Henryk Talar, Janusz Rewiński, Jacek Wójcicki, Paweł Deląg, a z kobiet — Ewa Demarczyk, Ewa Dałkowska, Anna Dymna, Krystyna Tkacz. I wszyscy oni albo przewijają się we wspomnieniach autorki, albo sami ją wspominają w relacjach specjalnie spisanych na życzenie oficyny Kwadrat.

Ciekawość kierowała mną bez przerwy — w teatrze, szkole, kabarecie. Kupowałam te wrażenia jak kupcowa. Były to wspaniałe przygody, mimo że nie zawsze kończyły się pomyślnie. Wydaje mi się, że jeżeli ta ciekawość mnie opuści, to już nie będę żyła — napisała autorka na zakończenie „Porachunków z pamięcią”.

Wczoraj w krakowskiej „Łoży” Halina Kwiatkowska, mająca już za sobą osiemdziesiątkę, z wdziękiem czytała fragmenty wspomnień i nic nie wskazywało, że wielką ciekawość życia ma już za sobą.

STANISŁAW BUBIN